PIEŚNI

NAPISAŁ EDMUND WALTER

EDMUND WALTER PIEŚŃI

DO SŁÓW

TETMAJERA
BRZOZOWSKIEGO
KONOPNICKIEJ

Cena K 1.80

LWÓW ❋ KSIĘGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO ❋ WARSZAWA E. WENDE I SP.

BIBLIOTEKA
Warszawskiego
Tow. Muzycz.
Nr.
A-31.383/79

A kiedy będziesz moją żoną....

(słowa K. Tetmajera.)

Namiętnie, jednak nie za szybko.

Śpiew.

Fortepian.

p

A kie - dy bę - dziesz mo - ją żo - ną
Pój - dzie - my ci - si za - my - śle - ni
U - bio - rę cie - bie w błę - kit kwia - tów

più

U - mi - ło - wa - ną po - ślu - bio - ną, Wów-czas się o - gród nam o - two - rzy
Wsród zło - tych przy-mgleń i pro - mie - ni, Pój - dzie - my wo - lno a - le - ja - mi
Nie - za - po - mi - nek i bła - wa - tów, U - stro - ję cie - bie w pa - proć mło - dą

Stich und Druck von Jos. Eberle & Cº Wien, VII. Seidengasse 3-9

K. P. 1.

sempre cresc.

O - gród świe - tli - sty pe - łen zo - rzy; Ro - zwo - nią nam się kwie - tne sa - dy,
Po - mię - dzy drze - wa ci - si sa - mi; Ga - łą - zki ku nam zwi - sać bę - dą,
I swiat roz - świe - tlę twą u - ro - dą; Pój - dzie - my ci - si za - my - śle - ni

mf *cresc.*

sf *poco a poco decresc.*

Pa - chnąć nam bę - dą wi - no - gra - dy, I ró - że śli - czne i po - wo - je
Na - rcy - zy piąć się sre - brną grzę - dą, I pa - dnie bia - ły kwiat li - po - wy
Wśród zło - tych przy - mgleń i pro - mie - ni, Pój - dzie - my wo - gród pe - łen zo - rzy

f

1. e 2. 3.

ca - ło - wać bę - dą wło - sy two - je,
na roz - ko - cha - ne na - sze gło - wy,
Kę - dy drzwi mi - łość nam o - two - rzy!

Pod baldachimem drzew....

(słowa St. Brzozowskiego.)

Z wdziękiem - powtarzanie trochę prędzej.

Śpiew.

Fortepian.

Pod bal - da - chi - mem drzew,
Wia - tru nadpły - nął wiew,

p *p*

W bla - sku sło - ne - cznych sie - ci Na mię - kim bar - wnym ko - bier - cu
Sze - mrzą zbu - dzo - ne li - ście, Deszcz py - łów zło - ci - stych pró - szy,

poco ritard.

Traw ziół i kwie - ci, Sen, ci - sza, u - ko - je - nie,
Drżą kwia - tów ki - ście, Ruch, ży - cie, u - po - je - nie,

poco ritard. *sf*

p *cresc.* *fp*

powolniej - tajemniczo.

Czy w na - szem se - rcu?...
Czy w na - szej du - szy?...

fp *p* *pp*

A kiedy odchodzi....

(słowa M. Konopnickiej.)

Z prostotą.

Śpiew.

Fortepian.

A kie-dy o-dcho-dzi le-ciu-chną swą no-gą, To ga-si za so-bą sło-

mf

ne-czko nad dro-gą, I skrzy-dły u-no-si wpo-sę-pne te mro-ki Wio-

più

sen-ne ma-rze-nia, wio-sen-ne u-ro-ki... I wo-ła do cie-bie:„Skoń-

czo-ny twój dzień! Po-że-gnaj ty mło-dość idź w cień, idź w cień,“ Ach

meno e sostenuto

sf

molto rallent.

gdzież znaj-dziesz dro-gę wsród zmierzchu i mgły, Już ro-sa o-pa-da... to łzy... to łzy...

sf

molto rallent.

Z większem ciepłem śpiewnie.

A kie-dy o-dcho-dzi raz je-szcze ra mio-na Wy-cią-ga do cie-bie zo-

p

sta-tnim u-ści-skiem Co wży-ciu naj-dro-ższem co by-ło ci bli-skiem O-

p

poco accel. *dość silnie*

mdle - wa w po - mro - ce i ga - śnie... i ko - na... I wo - ła do cie - bie: „Skoń -

poco accel. *sf* *sf*

czo - ny twój dzień! Po - że - gnaj ty mi - łość Idź w cień, idź w cień“.... Ach

czem - że żyć bę dziesz? czem ka - rmić twe sny? Już ro - sa o - pa - da to łzy... to łzy...

sf

mniej silnie - smutno.

A kie - dy o - dcho - dzi za - mie - ra świat ca - ły I sta - je się dzi - wnie po -

p

sę - pny i ci - chy... I se - rce za - my - ka ten po - wój, ten bia - ły Co

più

u - stom go - rą - cym o - twie - rał kie - li - chy I wo - ła do cie - bie: „Skoń -

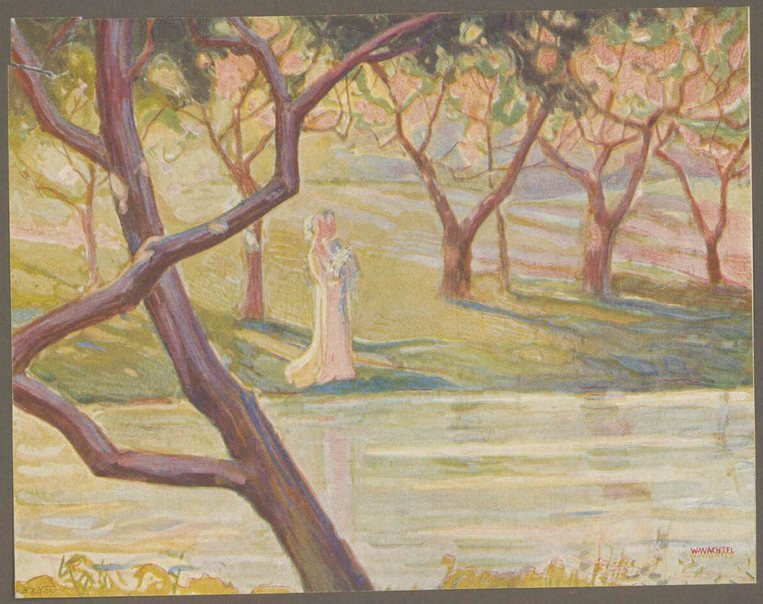
czo - ny twój dzień, Po - że - gnaj ty szczę - ście... Idź w cień... idź w cień... Ach

sf *sosten. e triste*

gdzież się przy - tu - lisz? ach gdzież spo - czniesz ty?... Już ro - sa o - pa - da... to łzy... to łzy....

ILUSTRACYĘ WYKONAŁ W. WACHTEL ❁ DRUK HUSNIK HÄUSLER I LESCHINGER W PRADZE ❁ OKŁADKA WYKONANA W PRACOWNI INTROLIGATORA WIERZBICKIEGO WE LWOWIE ❁ WKŁADKA W DRUKARNI LUDOWEJ ❁ KARTA TYTUŁOWA W DRUKARNI „SŁOWA POLSKIEGO“ ❁ NUTY U EBERLEGO W WIEDNIU

PAMIĘCI DNIA XI. XI. MDCCCXCIV.



(K. Tetmajer).

A kiedy będziesz moją żoną,
Umiłowaną, poślubioną,
Wówczas się ogród nam otworzy,
Ogród świetlisty pełen zorzy.

Rozwonią nam się kwietne sady,
Pachnąć nam będą winogrady,
I róże śliczne i powoje
Całować będą włosy twoje.

Pójdziemy cisi, zamyśleni,
Wśród złotych przymgleń i promieni,
Pójdziemy wolno alejami
Pomiędzy drzewa, cisi sami.

Gałązki ku nam zwisać będą,
Narcyzy piąć się srebrną grzędą,
I padnie biały kwiat lipowy
Na rozkochane nasze głowy.

Ubiorę ciebie w bławatków,
Niezapominek i bławatków,
Ustroję ciebie w paproć młodą
I świat rozświetlę twą urodą.

Pójdziemy cisi, zamyśleni,
Wśród złotych przymgleń i promieni,
Pójdziemy w ogród pełen zorzy,
Kędy drzwi miłość nam otworzy.

PIEŚNI

NAPISAŁ EDMUND WALTER

